

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2019r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił odwołania J. W. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Zakład Usługowy (...) w B. od pięciu decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. z dnia 29 listopada 2018r. stwierdzających, że ubezpieczeni podlegają, jako zleceniobiorcy u płatnika składek J. W. (1) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu: K. C. od 1 listopada 2014r. do 31 marca 2015r., od 1 kwietnia 2015r. do 31 maja 2015r., od 1 czerwca 2015r. do 31 sierpnia 2015r., od 1 września 2015r. do 31 października 2015r., od 1 listopada 2015r.

do 31 marca 2016r., od 1 kwietnia 2016r. do 31 października 2016r., od 1 listopada 2016r. do 31 grudnia 2016r., H. D. od 1 listopada 2014r. do 31 marca 2015r., od 1 kwietnia 2015r. do 31 maja 2015r., od 1 czerwca 2015r. do 31 sierpnia 2015r., od 1 września 2015r.

do 31 października 2015r., od 1 listopada 2015r. do 31 marca 2016r., od 1 kwietnia 2016r. do 31 października 2016r., od 1 listopada 2016r. do 31 grudnia 2016r., K. D.

od 2 do 27 listopada 2014r., J. D. (1) od 1 listopada 2014r. do 31 marca 2015r., od

1 kwietnia 2015r. do 31 października 2015r., od 1 listopada 2015r. do 31 marca 2016r.,

od 1 kwietnia 2016r. do 31 października 2016r., od 1 listopada 2016r. do 31 grudnia 2016r., J. D. (2) od 9 września 2015r. do 31 października 2015r., od 1 listopada 2015r. do

31 marca 2016r., od 1 kwietnia 2016r. do 31 października 2016r., od 1 listopada 2016r.

do 31 grudnia 2016r. i określających podstawę wymiaru składek w tych okresach na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne, a w punkcie 2 zasądził od odwołującego na rzecz organu rentowego kwotę 900zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił na podstawie zeznań odwołującego, że płatnik składek prowadzi działalność w zakresie usług i prac polegających na oczyszczaniu letnim i zimowym dróg oraz terenów zewnętrznych, a także budowie małej architektury, np. placów zabaw. Prowadzona przez niego firma wykonuje różnego rodzaju prace, zależne od warunków atmosferycznych, zawiera umowy z gminami i innymi podmiotami na wykonywanie takich usług. Jedynie część pracowników zatrudnia na stałe, na podstawie umów o pracę, poza tym zatrudnia pracowników na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło, a to ze względu na charakter usług, jakie świadczy. Skarżący zawiera tzw. umowy ramowe o dzieło,

w których ustalano wartość stawki za roboczogodzinę, a osoba wykonująca pracę na podstawie tej umowy deklarowała czas, jaki zajęło jej wykonywanie powierzonych prac, przy czym jeżeli okazałoby się, że praca nie jest wykonana zgodnie z oczekiwaniami, mogło dojść do obniżenia wynagrodzenia. Odbioru prac dokonywał kierownik odpowiedzialny za realizację umowy zawartej z kontrahentem. Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło pracują albo indywidualnie, albo w zespołach w zależności od rodzaju pracy, częściowo korzystają ze swoich narzędzi, częściowo otrzymują je od zakładu; nie są szkolone i nie otrzymują odzieży roboczej. Forma zawieranych umów nie jest narzucana osobom zatrudnianym i podpisują umowy zgodnie ze swoją wolą. Konieczność zawierania umów

o dzieło wynika m.in. z treści umów zawartych przez skarżącego z kontrahentami. Płatnik składek stwierdził, iż rezultatem zawartych umów o dzieło jest np. uzyskanie efektu czystości, względnie efektu dokładnego odśnieżenia nawierzchni na określonym odcinku, prawidłowe skoszenie trawnika czy prawidłowe wywiezienie śmieci i nieczystości z określonego terenu.

Kolejno Sąd ustalił, w oparciu o zeznania świadków W. H., R. H. (1), B. K., K. M., I. P., D. P., D. S., J. W. (2), A. R., S. K., że zatrudnieni wykonywali pracę zarówno na podstawie umowy o pracę, umowy zlecenia i umowy o dzieło.

Na podstawie umowy o pracę zatrudnieni byli pracownicy wykwalifikowani, posiadający kursy i umiejętność obsługi specjalistycznego sprzętu (kosiarki, piaskarki). Pozostali zatrudnieni na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło byli pracownikami pomocniczymi, zatrudnianymi w okresie nasilonych prac porządkowych. Przedmiot wszystkich umów był taki sam. Osoby zawierające umowy cywilnoprawne pracowały

w sezonie, kiedy następowało spiętrzenie prac. Charakter pracy pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o dzieło i umowy zlecenia różnił się tym, że w oparciu o umowę o dzieło wykonywano tylko określoną w raporcie pracę natomiast przy zleceniu pracownik mógł być przenoszony do innego punktu do wykonania pracy, a także ich zadania ustalano w dłuższej perspektywie czasowej. Polecenia ustne wydawane były grupie, ale też czasami konkretnej osobie. Gdy pracę wykonywano w grupie, nie można było ocenić pracy konkretnej osoby. Jeśli w ramach umowy nazwanej umową o dzieło nie wykonano całości prac, wynagrodzenie wypłacono jedynie za pracę wykonaną, jednak zobowiązani do odbioru prac nie wiedzieli, na podstawie jakich kryteriów powinni je weryfikować. Narzędzia, którymi wykonywano obowiązki, były własnością firmy. Mydło, odzież ochronna przysługiwała jedynie pracownikom płatnika składek. Osoby zawierające umowy o dzieło musiały stawiać się do wykonywania zadań o ustalonej godzinie. Świadkowie A. R., W. H., S. K., K. M. i R. H. (2) byli osobami odpowiedzialnymi za wykonywanie usług przez firmę odwołującą na rzecz kontrahentów i w ramach swoich obowiązków zlecali zadania także osobom zatrudnionym na podstawie umów nazwanych umowami o dzieło, następnie weryfikowali czy powierzona praca była wykonana prawidłowo, a także rozliczali te osoby na podstawie ilości przepracowanych godzin. Świadkowie potwierdzili, iż osoby zatrudnione na podstawie umowy o dzieło pracowały najczęściej w zespołach w ramach stworzonej brygady, której powierzono określoną pracę na przykład sprzątanie wydzielonego terenu, koszenie trawników na określonym terenie względnie opróżnianie koszy na śmieci, były też prace wykonywane indywidualnie np. kierowanie pługiem do odśnieżania. Dla osób wykonujących umowy o dzieło sporządzano karty dzieł przekazanych do realizacji oraz protokoły odbioru dzieła. Świadek D. S. jako dyspozytor zarządza taborem pojazdów, jakimi dysponuje firma, planuje według potrzeb ilość pojazdów potrzebnych w danym dniu na danym terenie. Świadek zeznał, że osoby zatrudnione na podstawie umowy o dzieło otrzymywały zadania, na przykład odśnieżenia konkretnych ulic czy też wywiezienia trawy po koszeniu w konkretnych miejscach i nie mogły być kierowane do innej pracy tak, jak pracownicy. Osoby te dostawały codziennie karty zleconego dzieła. Umowy o dzieło były zawarte na okresy dłuższe, przy czym nie były wykonywane każdego dnia, a jedynie według potrzeb. Świadek B. K. potwierdziła, iż wybór typu umowy zależał od zapotrzebowania pracodawcy, ale także od zamiaru osoby zawierającej tę umowę. Świadek D. P. zeznała, iż osoby zainteresowane przy zawieraniu umowy o dzieło były informowane, iż nie będą od umów tych odprowadzane składki na ubezpieczenie społeczne. Świadkowie potwierdzili, że prace wykonywane przez osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło były również weryfikowane przez przedstawicieli kontrahenta zamawiającego daną usługę.

Następnie na podstawie umów o dzieło, dokumentów z akt kontroli i zeznań ubezpieczonych K. C., H. D., J. D. (1) i J. D. (2) Sąd ustalił, że K. C. zawierał z płatnikiem składek umowy cywilnoprawne na okres od dnia 1 listopada 2014r. do dnia 31 grudnia 2016r. Przez pięć lat zawierano z zainteresowanym umowy nazwane umowami o dzieło; od roku pozostaje u płatnika składek w zatrudnieniu na podstawie umowy zlecenia. Zainteresowany wykonywał wyłącznie obowiązki kierowcy samochodu dostawczego, a jego zadaniem było przewożenie pracowników z miejsca na miejsce, zgodnie z poleceniem brygadzystów lub kierownika. Pracował w godzinach od 5:30 do 13:30 każdego dnia. Zainteresowany nie sprzeciwiał się zawieraniu umów nazwanych umowami o dzieło, gdyż bez znaczenia pozostawało dla niego, czy płatnik odprowadzał składki na ubezpieczenia społeczne.

J. D. (1) zawierał z płatnikiem składek umowy cywilnoprawne na okres od dnia 1 listopada 2014r. do dnia 31 grudnia 2016r. Zainteresowany pozostaje nadal w zatrudnieniu cywilnoprawnym na stanowisku stróża, a do jego zadań należy wydawanie kluczy i drobne naprawy oraz prace porządkowe i ochrona obiektu w siedzibie płatnika składek. Zainteresowany pracuje zawsze na pierwszą zmianę, od godziny 6 do 14, wcześniej pracował także na innych zmianach, a harmonogram jego pracy zmianowej ustalała przełożona. Zainteresowany chciał zawrzeć umowę o dzieło.

H. D. zawierał z płatnikiem składek umowy cywilnoprawne na okres od dnia 1 listopada 2014r. do dnia 31 grudnia 2016r. Zainteresowany wykonywał pracę kierowcy: jeździł samochodem wraz z pracownikiem po wyznaczonym terenie i wymieniał worki w ulicznych koszach na śmieci. Była to praca wykonywana w nocy. Pełne worki wrzucał na samochód i odwoził je do kontenera w siedzibie płatnika składek. W ubiegłym roku zawarto z nim umowę zlecenia,

w czasie obowiązywania której do marca bieżącego roku wykonywał te same obowiązki, co na podstawie umowy nazwanej umową o dzieło. Zainteresowany nie pracował codziennie; zgłaszał się tylko, gdy wezwano go telefonicznie. Jego wynagrodzenie było godzinowe. W czasie pracy w nocy nikt go nie kontrolował, rano kierownik albo inspektorzy zarządu zieleni miejskiej sprawdzali, czy wszystkie worki zostały wymienione. Kiedy stwierdzono, że nie wszystkie worki zostały wymienione, obniżano mu wynagrodzenie.

J. D. (2) zawierał z płatnikiem składek umowy cywilnoprawne na okres od dnia 1 listopada 2014r. do dnia 31 grudnia 2016r. Wcześniej pracował u płatnika składek na podstawie umowy o pracę, po przejściu na emeryturę zawierał z płatnikiem składek umowy cywilnoprawne. Wykonywał obowiązki kierowcy, ale również prace porządkowe, przy odśnieżaniu, zimą kierował piaskarką i pługiem. Nie pracował codziennie, zgłaszał się po telefonicznym zawiadomieniu. Wykonując prace przy odśnieżaniu, miał wyznaczony określony rejon. Jego obowiązkiem było doprowadzenie do usunięcia całości śniegu i uzyskaniu efektu czarnej nawierzchni. Latem wzywano go do pracy w zastępstwie za innego kierowcę, czasem powierzano mu prace porządkowe. Prace te były wykonywane w różnych miejscach w zależności od potrzeb. W trakcie zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, ubezpieczony wykonywał obowiązki kierowcy, ale także inne powierzone mu prace.

K. D. zawierał z płatnikiem składek umowy cywilnoprawne na okres od dnia 2 listopada 2014r. do dnia 27 listopada 2014r.

W piśmie z dnia 23 kwietnia 2019r. organ rentowy wskazał, że w latach 2014 - 2016 nie były prowadzone czynności kontrolne u płatnika składek (...) J. W. (1). Ostatnia kontrola wyżej wymienionego płatnika składek zarządzona była w 2012r. – zakończona w dniu 12 września 2012r. protokołem kontroli. Zakres kontroli okresowej z 2012r. płatnika składek (...) J. W. (1) objął:

1. Prawdliwość i rzetelność obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład oraz zgłaszanie do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego.
2. Ustalanie uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych i wypłacanie tych świadczeń oraz dokonywanie rozliczeń z tego tytułu.
3. Prawdliwość i terminowość opracowywania wniosków o świadczenia emerytalne rentowe.
4. Wystawianie zaświadczeń lub zgłaszanie danych dla celów ubezpieczeń społecznych.

W piśmie z dnia 25 kwietnia 2019r. pełnomocnik płatnik składek podtrzymał stanowisko wyrażone w odwołaniu. Wskazał także, że w sprawie V SA/Wa 1493/18 prowadzonej przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Warszawie wyrokiem z dnia 8 marca 2019r. Sąd uchylił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 26 czerwca 2018r., w której - rozpoznając odwołanie przedsiębiorcy - odmówiono wszczęcia postępowania w sprawie rozpatrzenia sprzeciwu (...) J. W. (1) złożonego na podstawie art. 59 ustawy - Prawo Przedsiębiorców wobec prowadzenia czynności kontrolnych przez ZUS z naruszeniem przepisów o dopuszczalnym czasie trwania kontroli, a jednocześnie ustalił Sąd, że kontrola prowadzona na podstawie upoważnienia (...) została zakończona z dniem 12 maja 2018r., skutkiem czego zakwestionowano legalność niemal wszystkich czynności podjętych w ramach prowadzonej kontroli ZUS oraz podważono podstawę wydanych w następstwie kontroli decyzji o ustaleniu obowiązku podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. Nadmienił również, że szczegółowego opisanie wymaga procedura kontraktowania poszczególnych prac z wykonawcami dzieł działającymi na rzecz płatnika składek. Prace były przydzielane poszczególnym wykonawcom przez kierowników protokołem przekazania dzieła. „Karta dzieł przekazanych do realizacji” stanowiła dokument, przy pomocy którego przekazywano zakres czynności. Dokonywał tego kierownik robót, będący przedstawicielem Zakładu płatnika składek. Przekazywał on danej osobie wszelkie niezbędne informacje do wykonania dzieła, w tym wszystkie istotne cechy tego dzieła, które będą podlegały odbiorowi. W przypadku kontraktów niepowtarzalnych dokonywano tego codziennie, natomiast w przypadku kontraktów powtarzalnych albo trwających dłużej niż jedną dobę - przed rozpoczęciem danej roboty. Strony na Protokole

przekazania składały podpisy - z jednej strony jest tam podpisany kierownik, z drugiej osoba wykonująca dzieło, przyjmującą je do realizacji. Dokument taki jest wykorzystywany w firmie wyłącznie do realizacji dzieł, a nie innych umów lub prac o innym charakterze. Po zakończeniu prac strony sporządzały „Protokół odbioru dzieła” to dokument, na podstawie którego dokonywano odbioru dzieła. Na tym dokumencie wykonawca dzieła deklarował jaki poniósł nakład czasu na jego wykonanie. Odbiór dzieła odbywał się albo wyłącznie przez kierownika odbierającego prace (z reguły jest to ta sama osoba, która przekazywała prace) albo komisyjnie przez kierownika robót i właściciela Zakładu (...). Strony w Protokole oprócz nakładu pracy potwierdzały również uzyskany efekt - jeżeli odpowiadał on zamówieniu wpisywano: „zlecone do wykonania dzieła zakończone zostało w terminie i zgodnie ze zleceniem”. W przyjętym Protokole odbioru następowała również ocena wykonanego dzieła, ocena wad. Gdy nie było wad, wpisywano: „stwierdzam, że wykonane dzieło posiada następujące wady”, w przypadku gdyby takie wady wystąpiły w protokole strony ustalały wartość obniżenia wynagrodzenia do kwoty. Istniała również możliwość nie przyjęcia dzieła w ogóle. Z każdym przyjmującym dzieło była sporządzana odrębna dokumentacja podkreślająca indywidualny i niepowtarzalny charakter danego dzieła. Wskazywano przede wszystkim na odmienny sposób wykonania, rodzaj prac, ilość nakładu, termin wykonania, okres w jakim dzieło miało zostać wykonywane. Poszczególne umowy z uwagi na taki charakter dzieł były zindywidualizowane. W Karcie dzieła znajduje się również deklaracja wykonawcy, że posiada on odpowiednie umiejętności i doświadczenie do wykonania dzieła. Oznacza to i w praktyce tak było, że nie prowadzone były żadne szkolenia ani instruktarze. Każdy z przyjmujących dzieło według własnych posiadanych, niezbędnych umiejętności i doświadczenia musiał wykonać zamówienie. Zamawiający nie narzucał sposobu realizacji, pozostawiając duży margines dowolności i swobody, a jedynie przekazywał przedmiot zamówienia, ustalał jego specyfikację i oznaczał termin realizacji. Pełnomocnik wskazał także, że K. C., K. D., H. D. oraz J. D. (2) wykonywali prace kierowcy pługu odśnieżnego, a także (uzupełniająco) prace związane z oczyszczaniem terenów miejskich. Prace związane z zimowym utrzymaniem

w swoim charakterze są podejmowane okresowo, zależnie od potrzeb, w związku

z zapotrzebowaniem na to świadczenie wynikającym z warunków pogodowych i sytuacji drogowej w mieście. W taki też sposób była realizowana umowa o dzieło - każdorazowo, gdy zamawiający miał potrzebę wówczas zlecał świadczenie. Ocenie pracy podlegał wyłącznie efekt polegający na usunięciu zagrożenia zimowego w postaci śniegu, lodu, gołoledzi. Wykonawca na usunięcie zagrożeń zimowych miał określony czas. Czas ten był liczony od momentu podjęcia działań do ich skutecznego zakończenia. Tak określony czas zadeklarowany przez wykonawcę był elementem rozliczenia pomiędzy stronami. Przy wykonywaniu świadczenia kierowca, operator decydował o sposobie wykonania, kolejności wykonania poszczególnych odcinków, czasu ich wykonania, użyciu lub nie poszczególnych urządzeń pługu, posypaniu lub nie nawierzchni. Z uwagi na pracę w zmiennych warunkach operator urządzenia musi mieć wiedzę o rodzaju środków chemicznych, sposobie ich użycia oraz ich ilości, jaką należy zastosować, do uzyskania docelowego efektu. Konieczne jest przy tym prawidłowe rozpoznanie i ocena warunków na drodze, rodzaj opadu, grubość jego warstwy oraz temperatura). Sposób wykonania nie był nigdy narzucony przez zamawiającego, leżał on w wyłącznej gestii wykonawcy. Z uwagi na sposób wykonywania tej usługi - indywidualnie przez każdego operatora, bez kontroli ani nadzoru, można jedynie ocenić uzyskanie zamówionego efektu (rezultatu). Praca była zlecana za pomocą karty przekazania dzieła, a także raportu pracy tj. dokumentu, który zawierał wykaz poszczególnych odcinków wraz z ich obmiarem do wykonania dzieła. Zdarzało się również, że dodatkowo przekazywano dokumentację poglądową w postaci map, tras przejazdu. Po wykonaniu dzieła wykonawca zgłaszał jego odbiór, przekazywał raport, sporządzano pisemnie protokół odbioru. Tak ustalona dokumentacja stawała się dopiero podstawą do zapłaty. Za prace niewykonane lub nieodebrane w całości wynagrodzenie nie przysługiwało, a z kolei w przypadku, gdy prace były wadliwe jedynie w części - wynagrodzenie było adekwatnie pomniejszane. Weryfikacja efektu prac i ich ostatecznej wyceny należała do osoby, która prace odbierała, tj. najczęściej kierownika, dyrektora, a także dyspozytora. Kontrola była także przeprowadzana ze strony Gminy, na rzecz której wykonywano generalny kontrakt. Poza nadzorem wskazanych osób umowa o dzieło podlegała monitorowaniu elektronicznemu GPS. Firma posiada 3 systemy nadzoru - (...), (...), (...) Systemy te monitorują szczegółowo pracę piaskarki czy zamiatarki. W przypadku piaskarki można dokonać odbioru pracy związanej z posypką, płużeniem, lokalizacją. Wszystkie fazy wykonania świadczenia są zapisane i podlegają odbiorowi. Ta forma kontroli umowy jest dokonywana przez dyspozytorów, którzy posiadają dostęp do urządzeń odczytujących. Umowa była wykonywana przy pomocy narzędzi zamawiającego. Operator mógł tę umowę podzleczyć, a w razie konieczności - powinien był znaleźć na siebie zastępcę. Do wykonania

dzieła wymagane było od wykonawcy posiadanie odpowiednich kwalifikacji, doświadczenia, a także odpowiednich warunków zdrowotnych. Posiadane przez niego kwalifikacje i wieloletnie doświadczenie, w ocenie zamawiającego, uprawniały go do samodzielnego wykonania dzieła bez nadzoru i kierownictwa Zakładu. Poza okresem zimowym w/ w osoby wykonywały dzieła, których efektem było zagwarantowanie standardu czystości terenów miejskich. Praca polegała na oczyszczeniu każdorazowo wyznaczonych, konkretnych obszarów, określonych co do powierzchni. Za każdym razem dzieło było zindywidualizowane. Na danym obszarze dokonywano selektywnej zbiórki i segregacji odpadów, zgodnie ze standaryzacją i wytycznymi narzuconymi przez Gminę. Umowy obejmowały również w części prace o charakterze budowlanym czy ziemnym. Zatrudniani wykonywali pracę polegającą na wymianie piasku w piaskownicach. Na terenie gminy B. jest 80 placów zabaw zawierających około 2,5 ton piasku. Wymiana całego piasku wykonywana jest 3 do 5 razy w roku, zależnie od potrzeb. W tym wypadku od wykonujących prace jest wymagana znajomość rozróżnienia poszczególnych stref wymiany, a te dzielą się na: strefy użytkowe, nawierzchnie bezpieczne, pola piaskowe i piaskownice z piaskiem do zabawy. W czasie prac należy zdemontować, a następnie ponownie zamontować poszczególne obiekty i elementy. Wykonawcy są emerytami, a wynagrodzenie z wykonywanych dzieł stanowiło ich dodatkowe źródło dochodu. J. D. (1) w ramach zamówienia wykonywał zadania porządkowo-konserwacyjne obiektu, a także wykonanie drewna opałowego, dbanie o estetyczny wygląd wokół terenu, udzielanie informacji osobom odwiedzającym Zakład, reagowanie na wszelkie zagrożenia techniczne, które mogą się pojawić. Inspekcja terenu polega na dokonaniu przeglądu, infrastruktury, budynków tj. schody, poręcze, oświetlenia placu, sterowanie tym oświetleniem poprzez włączanie i wyłączanie, obsługa systemu alarmu (włączanie, wyłączanie), ocena i inspekcja sanitarna terenu. Wykonawca dzieła decyduje o kolejnych fazach wykonywane pracy, ma utrzymać standard bezpieczeństwa i czystości na terenie siedziby firmy. W jego gestii i decyzji należy uznanie, czy podejmuje prace związane z przywróceniem tego standardu, dokonaniem zmiany standardu. Są to decyzje autonomiczne.

Przechodząc do rozważań Sąd podał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych, zwanej ustawą systemową, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4.

Stosownie do art. 12 ust. 1 tej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Na podstawie art. 36 ust. 1 ustawy systemowej każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych, a obowiązkiem płatnika składek – z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy systemowej - jest obliczanie, potrącanie z dochodów ubezpieczonych, rozliczanie oraz opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przesyłanie w wyznaczonym terminie deklaracji rozliczeniowych, imiennych raportów miesięcznych oraz opłacanie składek za dany miesiąc.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy systemowej, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie

z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 (to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Natomiast art. 20 ust. 1 ustawy systemowej stanowi, iż podstawę wymiaru składek ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2.

Na podstawie zaś art. 66 ust. 1 pkt. 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004r. osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

W katalogu osób podlegających ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym nie zostały umieszczone osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło, z zastrzeżeniem pracowników, którzy taką umowę zawarli ze swoim pracodawcą lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy - przy czym taka sytuacja w rozpatrywanym przypadku bez wątpienia nie zachodzi. Co się zaś tyczy ubezpieczenia wypadkowego i zdrowotnego w katalogu podmiotów przyporządkowanych tym ubezpieczeniom również nie zostały uwzględnione osoby wykonujące umowy o dzieło,

a jedynie wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia. Tym samym przyjęcie, że strony łączy umowa o dzieło skutkuje uznaniem,

że wykonawca nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym z mocy art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami. W odróżnieniu od umowy o dzieło umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania

w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla tych umów, tj. elementem przedmiotowo istotnym. Stosownie zaś do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Kodeks cywilny nie zawiera definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993r., III AUr 357/93). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację

(w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy.

Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim

i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego

jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę

a nie zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2018r., II UK 265/17).

W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Wskazuje się również, iż jednym

z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy

o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Komentarz do Kodeksu cywilnego. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba,

K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2014; wyrok SA w Gdańsku z dnia 12 stycznia 2015r., III AUa 894/14, z dnia 20 maja 2016 r., III AUa 51/16; wyrok SA w Szczecinie z dnia 12 kwietnia 2016r., III AUa 623/15). Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy, umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i nast. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług.

Podkreślił Sąd, że sama nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej wskazaniu, że umowa ma charakter umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz okoliczności jego wykonania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 czerwca 2013r., III AUa 13/13). Sam więc zamiar stron co do rodzaju umowy nie może decydować o jej prawnej kwalifikacji, jako umowy o dzieło w sytuacji, gdy faktycznie wykonywana umowa wskazuje na cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Sąd zaznaczył, że przedmiotowa sprawa wpisuje się w sekwencję licznych sporów na tle prawidłowej delimitacji umów prawa cywilnego. Chodzi o umowę o dzieło i umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przyczyna tych sporów nie znajduje samoistnego usprawiedliwienia w treści norm prawa materialnego. Artykuł 627 k.c., art. 734 i art. 750 k.c. nie były zmieniane od czasu ich wejścia w życie, a to upoważnia do stwierdzenia, że dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury wypracowało wystarczające standardy i kryteria odróżniające oba kontrakty prawa cywilnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2018r., II UK 265/17).

Jak wynika z powołanych wyżej przepisów oraz poglądów judykatury, do ważności umowy o dzieło konieczne jest oznaczenie dzieła, które wykonać ma zamawiający; przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Nie ma przy tym wątpliwości, że "oznaczenie" następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na "oznaczenie" efektu, ale na "określenie" kategorii usługi podlegającej wykonaniu.

Sąd przypomniał, że w umowach, które płatnik składek zawierał z zainteresowanymi na sporne okresy, nie wskazano przedmiotu umowy w sposób niebudzący wątpliwości; nie można uznać, że zawarte w umowach postanowienie o następującym brzmieniu: „każde dzieło będzie zleczone wykonawcy pisemnie poprzez wpis do protokołu odbioru robót” spełnia wymagane oznaczenia dzieła w sposób, który nie budzi wątpliwości. Wskazał przy tym, że sam pełnomocnik płatnika składek w piśmie z dnia 25 kwietnia 2019r. stwierdził, iż „karta dzieł przekazanych do realizacji stanowiła dokument przy pomocy, którego przekazywano zakres czynności”. Przedmiotem umowy o dzieło nie jest wykonanie zakresu czynności, a konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, do którego wykonawca dzieła może doprowadzić, postępując w sposób swobodny, nie zaś ograniczony do wskazanego przez stronę umowy zakresu

czynności. Nie bez znaczenia pozostaje również, że zainteresowani otrzymywali określone wynagrodzenie (stawka godzinowa) nie za wykonanie dzieła, ale za „wykonywanie dzieła”.

Opisy dzieł zawarte w dokumentach zatytułowanych jako „Karta dzieł przekazanych do realizacji”, według Sądu, wskazują jednoznacznie, że zainteresowani nie wykonywali konkretnych i zindywidualizowanych dzieł, ale kompleksy czynności wymagających starannego działania. Nie sposób bowiem uznać za dzieło szeregu czynności, które w powołanych kartach określono mianem „prac porządkowych” lub „ochrony obiektu”, czynności te były ciągłe i powtarzalne i nie sprowadzały się do z góry ustalonego i zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnego dzieła. Umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach, do których zobowiązani byli zainteresowani.

Sąd argumentował, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 Nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. W tym konkretnym przypadku daną czynnością była ochrona obiektu, prace porządkowe i prowadzenie samochodu. W żadnym wypadku nie powstał codziennie nowy, zindywidualizowany wytwór o unikalnych cechach, do wytworzenia którego konieczne byłyby specjalne umiejętności lub kwalifikacje. Odwołujący się nie wykazał, żeby zlecane zainteresowanym czynności miały szczególny charakter i przez to musiały być wykonane przez konkretne osoby potrafiące je wykonać. Powyższe znajduje również odzwierciedlenie w zeznaniach zainteresowanych, którym Sąd dał wiarę, uznając je za rzetelne, spójne oraz znajdujące odzwierciedlenie w dokumentach zgromadzonych w toku postępowania dowodowego. Świadczyli oni usługi w określonym przez płatnika składek miejscu i czasie według ściśle określonego zakresu obowiązków. Zdarzało się, że wykonywali czynności w kilkuosobowych zespołach, a nadzór nad nimi sprawował wyznaczony uprzednio kierownik. Niektórzy zainteresowani wykonywali te same czynności już wcześniej na podstawie zawieranych z płatnikiem składek umów o pracę lub umów zlecenia. W skład zespołów wykonujących takie same czynności wchodziły osoby, które z płatnikiem składek łączyły umowy zlecenia.

Zdaniem Sądu słusznie wskazał organ rentowy, że niemożliwym byłoby odróżnienie przedmiotów wykonanych przez zobowiązanego do ich wykonania od przedmiotów wykonanych przez inną osobę. Czynności te polegały wyłącznie na mechanicznym (bez własnej inwencji), odtwórczym wykonywaniu prostych, zestandaryzowanych oraz powtarzalnych czynności. Z umów nie wynika, w jaki sposób sprawdzano poprawność wykonywania tych czynności. Można zatem uznać, że ocena prawidłowości wykonania czynności polegała jedynie na ocenie wizualnej. Zainteresowani w ramach spornych umów nie przyjmowali na siebie obowiązku wykonania dzieła, lecz zobowiązywali się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności. Przede wszystkim w umowach nie dokonano w sposób zindywidualizowany określenia konkretnego dzieła. Zainteresowani nie musieli posiadać szczególnych kwalifikacji, przymiotów, uzdolnień, właściwości. Rezultat ich pracy nie nosił istotnych elementów dzieła.

Cykliczny sposób wykonywania prac przez przyjmującego zlecenie w oczywisty sposób nie ma charakteru dzieła, skoro nie doprowadza do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawarcia umowy, jakim jest wytwór z góry przewidziany w umowie i określone w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Przedmiot umów łączących strony nie poddawał się także sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Przedmiot umowy o świadczenie usług (ochrona obiektu, prace porządkowe, prowadzenie samochodu, odśnieżanie, wymiana worków na śmieci) może być wykonany wadliwie. Z uwagi jednak na cykliczność wykonywania prac

i ich powtarzalność w określonych miejscach nie pozwala na uznanie, że nieprawidłowe wykonanie czyszczenia stanowi wadę fizyczną w rozumieniu przepisów o umowie o dzieło.

O ile przedmiot umowy o dzieło wykonany jednorazowo może być wadliwy i wady te wykonawca dzieła obowiązany jest usunąć (również jednorazowo), to przy czynnościach powtarzalnych, jakimi jest sprzątanie lub odśnieżanie, poprawa nieprawidłowo wykonanej czynności następuje bądź to przez przeprowadzenie kolejnej, takiej samej

powtarzalnej czynności w wyniku stwierdzenia nieprawidłowego jej wykonania bądź powierzchnia jest poddana czynności czyszczenia w kolejnym cyklu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 sierpnia 2017r., sygn. akt V ACa 794/16).

Nie można także zastrzegać wyłączności umowy o dzieło dla przedmiotu świadczenia, który może i zwykle jest przedmiotem typowych umów o świadczenie usług, a nawet umowy o pracę. Stróż nie tworzy dzieła, lecz dokonuje zwykłych czynności dozoru, ochraniając, czy też pilnując powierzonego mu obiektu. Trudno uznać, aby czynności ochrony, a raczej efekt końcowy, w postaci ochronionego, czy upilnowanego mienia, nie naruszonego pod względem bezpieczeństwa obiektu, były dziełem. Ze wskazanych wyżej względów za dzieło nie może również uchodzić prowadzenie samochodu lub wymiana worka na śmieci.

Wskazał przy tym Sąd na wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 6 września 2016r. (III AUa 994/15), który stwierdził, że o ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług.

Podsumowując, Sąd stwierdził, że przedmiotem umów łączących płatnika składek z zainteresowanymi były proste prace fizyczne. Zainteresowani nie musieli posiadać szczególnych kwalifikacji, przymiotów, uzdolnień, właściwości. Rezultat ich pracy nie nosił istotnych elementów dzieła; nie powstawał indywidualny przedmiot o twórczych przymiotach o cechach nowości w stosunku do przedmiotów typowych, a w umowach nie wskazano na cechy indywidualizujące poszczególne rezultaty.

Zaznaczył Sąd, że sąd ubezpieczeń społecznych może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2016r., I UK 84/15). W przedmiotowej sprawie Sąd nie uznał, aby zaskarżone decyzje charakteryzowały się wadami odbierającymi im przymiot aktu administracyjnego.

Nie bez znaczenia pozostaje również, iż od momentu wniesienia odwołania do sądu rozpoznawana sprawa staje się sprawą cywilną podlegającą rozstrzygnięciu wedle reguł właściwych dla tej kategorii, a odwołanie pełni rolę pozwu, postępowanie w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych skupia się więc na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego.

Mając powyższe na względzie, Sąd na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołania.

Sąd na podstawie § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w związku z art. 98 § 1 i § 3 oraz art. 99 k.p.c. zasądził od płatnika składek na rzecz organu rentowego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwotę 900zł odpowiadającą liczbie odwołań.

Apelację od przedstawionego wyroku złożył J. W. (1), zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, to jest przepisów:

a. art. 233, art. 236 oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez oparcie ustaleń dotyczących wszystkich zainteresowanych w zakresie okresów obowiązywania umów cywilnoprawnych (umów o dzieło) i treści tych umów o dzieło wyłącznie na podstawie stanowiska zaprezentowanego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, przy czym odwołujący się przedłożył jedynie kilka przykładowych umów, których okresy w ogóle nie pokrywają się z tymi ustalonymi przez Sąd, natomiast akta kontroli ZUS zostały dopuszczone w całości i brak jest analizy poszczególnych dokumentów, w odniesieniu do konkretnych osób,

b. art. 233 k.p.c., art. 236 oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie oceny charakteru umów wobec zainteresowanego K. D., w oparciu o zupełnie niewystarczające ustalenia, kiedy to zainteresowany nie złożył żadnych zeznań w sprawie i nie zajął stanowiska - tu Sąd również nie wydał postanowienia dowodowego - a brak jest innych miarodajnych dowodów pozwalających ocenić czas obowiązywania umów, charakter pracy, organizację pracy oraz inne okoliczności konieczne do ustalenia czy zawierane z nim umowy były umowami o dzieło,

c. art. 233 k.p.c. i art. 6 k.c. poprzez zbagatelizowanie stanowiska odwołującego i zeznań świadków (pracowników) oraz uznanie wiarygodnym wyłącznie stanowiska Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, kiedy to zaskarżone decyzje, choć nie obarczone wadami formalnymi, to zostały wydane w oparciu o materiał dowodowy: akta kontroli, który został zebrany z naruszeniem prawa, a zatem ZUS nie udowodnił swojego stanowiska,

d. art. 233 § 1 k.p.c., tj. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy poprzez zastosowanie odpowiedzialności zbiorowej i ustalenie „en bloc”, że wszyscy zainteresowani - mimo ogromnej różnorodności wykonywanych przez nich czynności oraz charakteru i organizacji pracy - jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o świadczenie usług u płatnika składek podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z podstawą wymiaru składek jak w zaskarżonej decyzji, gdy prawidłowa analiza wszystkich faktów i okoliczności niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że zainteresowani nie byli osobami wykonującymi zobowiązanie na podstawie umowy o świadczenie usług, a w każdym razie umowę każdej z tych osób należałoby rozpoznawać odrębnie, gdyż każdorazowo zainteresowani wykonywali inne czynności, w innym sposób,

e. art. 233 k.p.c. poprzez zbagatelizowanie umów (kontraktów generalnych) zawieranych przez odwołującego się J. W. (1) z gminami na wykonanie zleconych zadań komunalnych, które to umowy narzucały odwołującemu się taką organizację pracy, z którą wiązało się stosowanie różnych form zatrudnienia - umów o pracę, umów zlecenia oraz umów o dzieło adekwatnie do powierzonych prac poszczególnym pracownikom, zleceniobiorcom, wykonawcom, z uwzględnieniem ich charakteru, jednostkowości, incydentalności, zobmiarowania, ciągłości, rezultatu, itp., kiedy jednocześnie stosowane umowy nigdy nie były kwestionowane, a wręcz były pożądane przez zamawiające gminy,

f. art. 233 k.p.c. poprzez pominięcie w ustaleniach faktu braku kontroli i nadzoru ze strony odwołującego się (zamawiającego) w procesie wykonywania dzieła, a jedynie dokonanie sprawdzenia rezultatu i zweryfikowaniu go pod kątem wystąpienia ewentualnych wad, co mogłoby skutkować koniecznością poprawy efektu lub rzutowałoby na zmniejszenie należnego wynagrodzenia, a znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków i stron,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 734 § 1 k.c., art. 750 k.c. i art. 627 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że:

a. wola stron co do charakteru zawieranej umowy nie ma żadnego znaczenia, kiedy to zgodnie z zasadą swobody umów strony mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, a w niniejszej sprawie umowy zawarte przez strony nie odbiegały od zwyczajowo spotykanych w obrocie umów o dzieło,

b. powtarzalność czynności wyklucza stosowanie umów o dzieło, kiedy to sama cykliczność (powtarzalność) podejmowanych czynności nie przesądza per se, że relacje prawne między stronami nie mogą być zakwalifikowane jako umowa (umowy) o dzieło, gdy ich przedmiotem był określony, zobmiarowany i za każdym razem inny rezultat spełniający cechy dzieła - zwłaszcza jego oznaczenie i jego obiektywną sprawdzalność, a nie jedynie samo staranne działanie,

c. rozliczenie w oparciu o stawkę godzinową determinuje traktowanie ocenianych umów jako umów o świadczenie usług ciągłych (starannego działania), kiedy to jednostka godzinowa (roboczogodzina) była jedynie miarą ustalania wynagrodzenia,

a liczba godzin ujęta w protokoły odbiegała od liczby faktycznie przepracowanych godzin, a to w szczególności jeżeli umówione wynagrodzenie musiało zostać pomniejszone z uwagi na wady wykonanego dzieła, bądź też mogło zostać powiększone, jeżeli dzieło zostało wykonane szybciej niż pierwotnie ustaliły to strony, a efekt pracy odpowiadał umówionemu wynagrodzeniu,

d. z umową o dzieło nie możemy mieć do czynienia, w przypadku podejmowania prostych powtarzalnych czynności przez zobowiązanego, podczas gdy istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego rezultatu niezależnie od tego jakimi właściwościami cechował się zobowiązany do jego wykonania oraz czy podejmowane przez niego czynności były proste czy skomplikowane,

a w konsekwencji

e. przyjęcie, że umowy zawarte z zainteresowanymi były umowami o świadczenie usług (umowami starannego działania), kiedy to zebrany - niekompletny - materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie tak daleko idących ustaleń

Wskazując na powyższe, skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że K. C., J. D. (1), K. D., H. D., J. D. (2), nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Nadto domagał się zasądzenia od organu rentowego na rzecz płatnika składek J. W. (1) kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za pierwszą i drugą instancję.

Organ rentowy w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie i zasądzenie od odwołującego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne według norm przepisanych.

W piśmie z dnia 2 czerwca 2020r. odwołujący wnosił m.in. o przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej oraz rozważenie z urzędu uchylenia zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego i przekazanie sprawy do rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu na podstawie art. 477^{14a} i 477^{14a} § 2¹ k.p.c.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja w zakresie, w jakim zmierzała do wzruszenia zaskarżonego wyroku w odniesieniu do H. D. skutkowałą uchyleniem wyroku Sądu Okręgowego w stosunku do w/w i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, jednak z zupełnie innych przyczyn niż podnoszone w apelacji.

W tej kwestii wskazać bowiem należy, że zdolność sądowa, czyli zdolność występowania w procesie w charakterze strony przysługuje każdej osobie fizycznej (art. 64 k.p.c.) od momentu urodzenia do chwili śmierci (art. 8 k.c.). Zalicza się ona do tzw. bezwzględnych przesłanek procesowych, których brak sprzeciwia się prowadzeniu postępowania cywilnego. Już po zamknięciu rozprawy przez Sąd I instancji, ale przed wydaniem wyroku nastąpił zgon H. D., gdyż jak wynika z informacji systemu PESEL2 - SAD - H. D. zmarł 12 czerwca 2019r. Śmierć zaś osoby fizycznej w trakcie procesu stanowi przeszkodę w jego kontynuowaniu i w przypadku, gdy - jak ma to miejsce w sprawie niniejszej - przedmiotem procesu są prawa i obowiązki, które przechodzą na następców prawnych, musi nastąpić

zawieszenie postępowania (art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c.). Niezawieszenie postępowania i jego kontynuowanie po utracie zdolności sądowej przez stronę, bez wstąpienia w jej miejsce następców prawnych, powoduje nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.), którą Sąd drugiej instancji bierze z urzędu pod uwagę (art. 378 § 1 k.p.c.).

Powyższe musiało skutkować uchynieniem zaskarżonego wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia w zakresie odwołania odnoszącego się do podlegania ubezpieczeniom społecznym i podstawy wymiaru składek H. D. i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, zgodnie z normą art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 108 §1 k.p.c., o czym Sąd Apelacyjny orzekł w pkt 1 sentencji.

Wskazać również należy, że nie było potrzeby znoszenia postępowania, gdyż śmierć H. D. nastąpiła po zamknięciu rozprawy przez Sąd Okręgowy,

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny uznał apelację płatnika składek za niezasadną.

Spór w kontrolowanej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy stosunek prawny łączący K. C., J. D. (2), J. D. (1) i K. D. z J. W. (1) w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach miał charakter umów o dzieło, czy też umów starannego działania, kwalifikowanych jako umowy o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy osoby, których praw i obowiązków dotyczyły zaskarżone decyzje podlegały ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania tych umów i czy w związku z tym odwołujący się zobowiązany jest uiścić składki na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne.

Nie ulega przy tym wątpliwości, iż organ rentowy, w oparciu o dyspozycję normy art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. 2020r., poz. 266), zwanej dalej ustawą systemową, uprawniony jest do wydawania decyzji, w których rozstrzyga o podleganiu ubezpieczeniom społecznym. Oczywistym jest również, że dokonuje przy tym kwalifikacji prawnej umów stanowiących tytuł do ubezpieczenia społecznego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2016r., sygn. akt I UK 446/15, z dnia 10 stycznia 2017r., sygn. akt III UK 53/16, z dnia 26 stycznia 2017r., sygn. akt II UK 639/15).

W kwestii zarzutów skarżącego dotyczących postępowania administracyjnego prowadzonego przed organem rentowym i wniosku o uchynienie zaskarżonego wyroku, jak i poprzedzających go decyzji organu rentowego, wskazać należy, iż w uzasadnieniu uchwały 7 sędziów z dnia 23 marca 2011r., I UZP 3/10, Sąd Najwyższy obszernie wyjaśnił kwestię odrębności postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych, wyrażającą się przede wszystkim w zasadzie jednoinstancyjności postępowania przed ZUS. Sąd Najwyższy trafnie stwierdził, iż zasada trybu odwoławczego ustanowionego w systemie ubezpieczeń społecznych polega na tym, że od decyzji Zakładu przysługuje odwołanie do właściwego sądu w terminie i według zasad określonych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, co oznacza, iż nie ma tu administracyjnego postępowania w jego - według Kodeksu postępowania administracyjnego koniecznych - stadiach instancyjnych, nie ma też nadzwyczajnych weryfikacji decyzji wadliwych, w specjalnych - również dwuinstancyjnych - trybach, zaś środkiem odwoławczym jest odwołanie do sądu (por. art. 83 ust. 2 ustawy systemowej), które przenosi rozpoznanie roszczeń (zobowiązań), co do których ZUS wydał decyzje, na drogę postępowania sądowego.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 1 września 2010r., III UK 15/10, Sąd Najwyższy zważył, że postępowanie sądowe skupia się na wadach wynikających z naruszenia przez organ rentowy prawa materialnego, a kwestia wad decyzji administracyjnej, spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania.

Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują

w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego.

Z powyższego wynika zatem przeciwny do wywiedzonego przez apelującego wniosek, że fakt prowadzenia czynności kontrolnych przez ZUS z naruszeniem przepisów o dopuszczalnym czasie trwania kontroli, pozostaje poza przedmiotem postępowania cywilnego zainicjowanego wniesieniem odwołania od zaskarżonych decyzji.

Przystępując do oceny zaskarżonych decyzji w pierwszej kolejności należy wskazać,

niewątpliwie w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie ma zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353¹ k.c. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego i podlega określonym ograniczeniom. Przywołany przepis wprost bowiem wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010r., sygn. akt II UK 334/09). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c.

Zaznaczyć również trzeba, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

Należy mieć także na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Z powyższego wynika więc, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie.

W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni.

Przechodząc do analizy cech odróżniających umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług oraz od umowy zlecenia warto przypomnieć, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c. jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła. Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad. Oczywiście poza rezultatami materialnymi można wyróżnić też rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym, przy czym jednocześnie takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie jej wynik. Dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu, za który odpowiada wykonawca.

Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy

nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2017r., sygn. akt II UK 140/16).

Z kolei wykonanie określonej czynności, a tym bardziej szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat przyniosą, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia, zdefiniowanych w art. 734 § 1 k.c., jak i dla umów o świadczenie usług,

o których mowa w art. 750 k.c. W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w tych umowach nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności, a jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania.

Z powyższego wynika, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Oczywiście być przy tym musi, że prawidłowe wykonanie pracy jest pożądanym w każdym (również cywilnoprawnym) reżimie świadczenia pracy, zaś uprawnienie do oceny jakości produktu, czy usługi (skutkujące obniżeniem wynagrodzenia lub koniecznością usunięcia wady) cechuje również stosunek pracy (art. 82 k.p.), będący umową starannego działania.

Podkreślenia wymaga, iż umowa o świadczenie usług (art. 734 w związku z art. 750 k.c.) również polega na zobowiązaniu dłużnika do podjęcia wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności. Celem umowy o świadczenie usług jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Nawet, jeśli celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, że dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć.

Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo, iż nie osiągnięto określonego celu umowy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006r., sygn. akt II CSK 117/06).

Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny, jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (vide: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2013r., sygn. akt II UK 201/12 oraz z dnia 21 marca 2013r., sygn. akt III CSK 216/12 i powołane w nim wcześniejsze orzeczenia).

Wskazać w tym miejscu należy, że stosownie do treści art. 378 § 1 k.p.c., Sąd II instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, co oznacza, że jest wprawdzie związany apelacją w aspekcie przedmiotowym (niedopuszczalnym jest rozpoznanie przez ten sąd niezaskarżonej części orzeczenia), jednakże równocześnie nie wiążą go zarzuty apelacyjne, bowiem nie wyznaczają one granic apelacji. Powyższe wynika z istoty rozwiązań dotyczących apelacji. W przyjętym systemie apelacji zatem celem postępowania apelacyjnego jest ponowne wszechstronne zbadanie sprawy pod względem faktycznym

i prawnym. Sąd odwoławczy, będąc bowiem przede wszystkim instancją merytoryczną, orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Może więc rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy oraz poczynić samodzielne ustalenia na podstawie materiału zebranego

w postępowaniu przed Sądem I instancji. Może też brać pod uwagę z urzędu naruszenie prawa materialnego i naruszenie przepisów postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r., sygn. IV CKN 1574/00, LEX nr 78327).

Odnosząc się zatem do zarzutów apelacji i kierując się dyrektywą, określoną w art. 382 k.p.c., na podstawie przedstawionych przez odwołującego się dokumentów w postaci „umów o dzieło” oraz „kart dzieł przekazanych do wykonania” znajdujących się

w aktach spraw połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, aktach kontroli (k. 3885-4197, 4423-4841, 5127-5289, 4845-4850 akt kontroli), zeznań K. C., J. D. (2), J. D. (1), a także odwołującego J. W. (1) Sąd Apelacyjny ustalił, że:

J. W. (1) zawarł umowy o dzieło, w których jako ich przedmiot określono „pozostawianie w gotowości do wykonywania dzieł dla zamawiającego” i tak z:

- K. C. od 1 listopada 2014r. do 31 marca 2015r., od 1 kwietnia 2015r. do 31 maja 2015r., od 1 czerwca 2015r. do 31 sierpnia 2015r., od 1 września 2015r. do 31 października 2015r., od 1 listopada 2015r. do 31 marca 2016r., od 1 kwietnia 2016r. do 31 października 2016r., od 1 listopada 2016r. do 31 grudnia 2016r.,

- J. D. (1) od 1 listopada 2014r. do 31 marca 2015r., od 1 kwietnia 2015r. do 31 października 2015r., od 1 listopada 2015r. do 31 marca 2016r., od 1 kwietnia 2016r. do 31 października 2016r., od 1 listopada 2016r. do 31 grudnia 2016r.,

- J. D. (2) od 9 września 2015r. do 31 października 2015r., od 1 listopada 2015r. do 31 marca 2016r., od 1 kwietnia 2016r. do 31 października 2016r., od 1 listopada 2016r. do 31 grudnia 2016r.

Realizując te umowy K. C. zajmował się kierowaniem samochodem dostawczym, J. D. (1) ochroną obiektu, J. D. (2) kierowaniem samochodem i pracami porządkowymi.

K. D. miał zawartą umowę o dzieło z J. W. (1) od 2 do 27 listopada 2014r., w ramach której wykonywał prace porządkowe.

Jakkolwiek w aktach kontroli brak jest pisemnej umowy o dzieło zawartej przez J. W. (1) z K. D., umowy takiej nie przedłożył też odwołujący, to jednak charakter pracy wykonywanej przez K. D. wynika wprost z zeznań odwołującego, a także kart dzieł przekazanych do realizacji (k. 4845-4850 akt kontroli).

Trafnie zatem uznał Sąd I instancji, że w niniejszej sprawie strony wykonywały umowy o świadczenie usług, a nie dzieło, gdyż to nie wynik, lecz określone staranne działania były istotne dla realizacji umów. Świadczy o tym charakter czynności

i sposób ich wykonywania przez ubezpieczonych na rzecz odwołującego. Do wykonania spornych umów były niezbędne powtarzające się czynności, które nie mogły być uznane za rezultat, o którym mowa w art. 627 k.c.

Określenia zawarte w umowach, w sytuacji K. C., J. D. (1)

i J. D. (2) nie precyzują ich przedmiotu. Dzieło zaś musi być precyzyjnie określone, rezultat w umowie o dzieło musi być z góry wskazany, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. W przypadku spornych umów nie doszło do takiego doprecyzowania wykonanego „dzieła” w sposób umożliwiający jego identyfikację spośród innych rezultatów prac wykonanych przez inne osoby. Ubezpieczeni bowiem, jak wynika z zeznań K. C., J. D. (1), J. D. (2) i odwołującego wykonywali prace polegające na kierowaniu samochodem dostawczym i przewożeniem pracowników (K. C.), ochronie obiektu (J. D. (1)), kierowaniu samochodem i pracach porządkowych (J. D. (2)), pracach porządkowych (K. D.).

Czynności te wykonywali w ustalonych godzinach i zgodnie z poleceniami wydawanymi przez pracowników odwołującego, co wprost wynika z zeznań K. C., J. D. (1) i J. D. (2). Czynności faktyczne wykonywane przez wszystkie osoby, których praw i obowiązków dotyczą zaskarżone decyzje obejmowały zatem sekwencję powtarzających się działań, które należało podejmować z zachowaniem należytej staranności. Strony zawierając przedmiotowe umowy nie były zainteresowane wytworzeniem konkretnego, zindywidualizowanego, z góry określonego "dzieła", uzgodnionego w sposób pozwalający na przeprowadzenie testu wad fizycznych. Trudno uznać, aby przedmiot umów podlegał rękojmi za wady dzieła, skoro w ich wyniku nie powstał samoistny rezultat.

Sąd Najwyższy wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, który jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeżeli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013r., II UK 103/13).

Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014r., II UK 566/13).

Zauważyć też należy, że przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Zasadnie stwierdził Sąd I instancji, że wykonywane przez ubezpieczonych czynności były czynnościami faktycznymi, niepodlegającymi sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, a żadna z nich nie spełnia warunków do uznania, że miały być wykonywana w warunkach umowy o dzieło.

Nie można, w rozpatrywanej sprawie też przyjąć, iż zachodziła samoistność działania twórcy (poszczególnych ubezpieczonych), która prowadziła do finalnego stworzenia dzieła, skoro K. C. przewoził pracowników odwołującego, J. D. (1) ochraniał obiekt, K. D. wykonywał prace porządkowe, zaś J. D. (2) pracował jako kierowca w zastępstwie za innego kierowcę, wykonywał prace porządkowe, a zimą odśnieżał.

Podkreślenia wymaga, że szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl profesjonalnej działalności odwołującego, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Skoro podstawową cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, to dla właściwej kwalifikacji takiej umowy rezultaty pracy wykonawcy dzieła powinny mieć taką formę, aby mogły być przedmiotem postrzegania, pozwalającym nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego dzieła. Samoistność dzieła polega na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu. Obowiązkiem ubezpieczonych nie było więc wykonanie konkretnego, ściśle oznaczonego w chwili zawierania umowy dzieła, lecz wykonywanie prac, stanowiących element składowy większego procesu jakim było utrzymanie terenów zielonych i czystości w ramach umów zawieranych przez skarżącego z poszczególnymi gminami, którego efekt nie miał bezpośredniego przełożenia na ocenę indywidualnych stosunków obligacyjnych.

Zaznaczyć trzeba, że ubezpieczeni otrzymywali wynagrodzenie w stawce godzinowej, a nie za finalny rezultat pracy, co także świadczy o tym, że były to umowy starannego działania.

Uwzględniając przedmiot działalności odwołującego (usługi polegające na letnim i zimowym utrzymaniu dróg, terenów zewnętrznych i zielonych) oraz przedmiot umów dotyczących ubezpieczonych, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż istotnie wykonywali oni czynności w systemie pracy w pewnym cyklu profesjonalnej działalności skarżącego.

Nie bez znaczenia jest także i to, że tego samego rodzaju powtarzalne czynności ubezpieczeni wykonywali u płatnika składek przez długi okres czasu.

Efekt pracy zainteresowanych nie spełniał cech "dzieła" w przedstawionym powyżej rozumieniu tego pojęcia. Trzeba mieć bowiem na względzie okoliczność, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego), albowiem stanowi on zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu

stronach tego stosunku zobowiązaniowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 sierpnia 2016r., II UK 316/15, LEX nr 2113367).

W niniejszej sprawie umowy zawarte pomiędzy odwołującym a ubezpieczonymi kreowały więź obligacyjną nacechowaną pewną stałością i powtarzalnością podejmowanych prac, co w oczywisty sposób związane było z charakterem i celem objętych tym kontraktem czynności faktycznych. W powyższym kontekście należy wskazać, że przedmiotem umowy

o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. W tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł, składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonania umówionych czynności (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 sierpnia 2015r., III AUa 84/14, LEX nr 1794352 i obszerne orzecznictwo powołane w jego uzasadnieniu).

Nie bez znaczenia pozostawał także fakt, że osoby zatrudnione na podstawie umów "o dzieło" wykonywały prace tożsame z pracami osób zatrudnionych na podstawie umów o pracę lub umowę-zlecenie. I tak np. K. C. przez 5 lat świadczył pracę w ramach umów o dzieło, zaś od roku zawierane są z nim umowy zlecenia. Z kolei J. D. (2) pracował u płatnika na podstawie umowy o pracę, a gdy przeszedł na emeryturę zawierano z nim umowy o dzieło, pomimo, że charakter jego pracy ani sposób wykonywania nie zmieniły się.

Sam odwołujący przyznał, że ze względu na to, że w ramach zawartych kontraktów z gminami wykonuje różnego rodzaju prace, zależne od warunków atmosferycznych, nie jest w stanie zatrudnić wszystkich pracowników na podstawie umów o pracę, zatem działalność swojego zakładu opiera na zawieraniu umów o pracę, zlecenie i o dzieło (k. 38 a.s.).

Sąd Apelacyjny nie kwestionuje możliwości powierzania przez płatników określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak powinno to odbywać się z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych.

W świetle powyższego Sąd II instancji doszedł do przekonania, iż ubezpieczeni realizując sporne umowy jako osoby wykonujące umowy o świadczenie usług, podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej. Stąd też wypływa wniosek, że płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia ich do ubezpieczeń i odprowadzania należnych składek na ubezpieczenie społeczne oraz zdrowotne od przychodów uzyskanych z tytułu tych umów z mocy art. 18 ust. 1

w związku z art. 20 ust. 1 ustawy systemowej oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2020r., poz. 1398).

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację w pozostałym zakresie, jako niezasadną, o czym orzeczono w pkt 3 wyroku.

W konsekwencji rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 1 wyroku, Sąd drugiej instancji, na podstawie art. 397 § 2 w związku z art. 386 § 1 k.p.c., w punkcie 2 wyroku zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu, na podstawie

§ 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018r., poz. 265 ze zm.) w związku z art. 98 § 1 i § 3 oraz art. 99 k.p.c., zasądzając od płatnika składek na rzecz organu rentowego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwotę 720zł, odpowiadającą liczbie odwołań.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym rozstrzygnięto

w pkt 4 wyroku po myśli art. 108 § 1 k.p.c. związku z art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r., powołanego wyżej, w brzmieniu obowiązującym od 13 października 2017r. i ustalono je w odniesieniu do spraw każdego z ubezpieczonych na kwotę 240zł. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że zasadniczy przedmiot dotyczył podlegania ubezpieczeniom społecznym, a związane z tym ustalenie podstaw wymiaru składek dla ubezpieczonych było kwestią następczą, która nie powinna rzutować na zakwalifikowanie rodzaju sprawy dla potrzeb określenia wysokości kosztów zastępstwa procesowego.

/-/ SSA A.Kolonko /-/ SSA B.Torbus /-/ SSA M.Procek

Sędzia Przewodniczący Sędzia